



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEKANIOŁ PAŃSKI

Biblioteka Pałacu Apostolskiego

iątek, 1 stycznia 2021 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i dobrego roku!

Rozpoczynamy nowy rok pod matczynym i pełnym miłości spojrzeniem Najświętszej Maryi, którą liturgia śławi dziś jako Bożą Rodzicielkę. I tak podejmujemy na nowo wędrówkę po ścieżkach czasu, zawierając nasze niepokoje i nasze udręki Tej, która wszystko może. Maryja patrzy na nas z matczyną czułością, tak jak patrzyła na swojego Syna Jezusa. A gdy popatrzymy na szopkę [zwraca się ku szopce ustawionej w sali], widzimy, że Jezus nie jest w kołysce, i mówią mi, że Matka Boża powiedziała: „Czy pozwolicie mi potrzymać trochę na rękach tego mojego syna?” I podobnie postępuje Matka Boża z nami – chce nas trzymać w ramionach, żeby nas strzec, tak jak strzegła i miłowała swojego Syna. Dodające otuchy i poczekające spojrzenie Świętej Dziewicy jest zachętą do starania się, żeby ten czas, podarowany nam przez Pana, był wykorzystany dla naszego ludzkiego i duchowego wzrastania, aby był to czas łagodzenia nienawiści i podziałów – jest ich tak wiele – aby był czasem, w którym pocujemy się wszyscy bardziej braćmi, aby był czasem budowania, a nie niszczenia, troszczenia się jedni o drugich i o świat stworzony. Czasem, umożliwiającym rozwój, czasem pokoju.

Właśnie o trosce o bliźniego i o świat stworzony mówi temat Światowego Dnia Pokoju, który dzisiaj obchodzimy: *Kultura troskliwości jako droga do pokoju*. Bolesne wydarzenia, które naznaczyły drogę ludzkości w minionym roku, zwłaszcza pandemia, uczą nas, jak bardzo potrzebne jest interesowanie się problemami innych i dzielenie ich trosk. Ta postawa jest drogą prowadzącą do pokoju, gdyż sprzyja budowaniu społeczeństwa opartego na relacjach braterskich. Każdy z nas, mężczyzn i kobiet tych czasów, jest powołany do urzeczywistniania pokoju – każdy z nas, nie bądźmy na to obojętni. Wszyscy jesteśmy powołani do zaprowadzania pokoju i do zaprowadzania go na co dzień i w każdym środowisku życia, wyciągając rękę do brata, który potrzebuje poczekającego słowa, gestu czułości, solidarnej pomocy. I to jest nasze zadanie,

które nam dał Bóg. Pan daje nam zadanie, żebyśmy byli zaprowadzającymi pokój.

A budowanie pokoju jest możliwe, jeżeli zaczniemy żyć w pokoju z samymi sobą – w pokoju wewnętrznym, w sercu – i z tymi, którzy są przy nas blisko, usuwając przeszkody, które uniemożliwiają nam zatroszczenie się o tych, którzy są w potrzebie i w niedostatku. Chodzi o to, by rozwijać mentalność i kulturę „troszczenia się”, w celu przewyciężenia obojętności, przewyciężenia odrzucania i rywalizacji – obojętności, odrzucania, rywalizacji – które, niestety, dominują. Trzeba wyeliminować te postawy. Pokój zatem nie jest tylko nieobecnością wojny. Pokój nigdy nie jest aseptyczny, nie, nie istnieje pokój *qui rofano* [w języku hiszpańskim: „sala operacyjna”]. Pokój jest w życiu – to nie jest tylko nieobecność wojny, ale życie bogate w sens, nastawione i przeżywane w osobistym spełnieniu się i w braterskim dzieleniu się z innymi. Wówczas ten pokój, tak bardzo upragniony i ciągle zagrożony przez przemoc, przez egoizm i przez niegodziwość, ten zagrożony pokój staje się możliwy i osiągalny, jeżeli traktuję go jako zadanie dane mi przez Boga.

Maryja Dziewica, która wydała na świat „Księcia Pokoju” (Iz 9, 5) i która tuli Go w ten sposób, z tak wielką czułością w swoich ramionach, niech nam wyjedna od Nieba cenne dobro pokoju, którego jedynie ludzkimi siłami nie zdoła się w pełni osiągnąć. Same siły ludzkie nie wystarczają, bowiem pokój jest przede wszystkim darem, darem Bożym; trzeba go wypraszać nieustanną modlitwą, wspierać przez cierpliwy i pełen szacunku dialog, budować przez współpracę otwartą na prawdę i na sprawiedliwość i zawsze wrażliwą na słuszne aspiracje osób i narodów. Moim życzeniem jest, aby pokój panował w sercach ludzi i w rodzinach; w miejscach pracy i wypoczynku; we wspólnotach i w narodach. W rodzinach, w pracy, w narodach – pokój, pokój. Pora, abyśmy pomyśleli o tym, że dziś życie jest regulowane przez wojny, przez wrogość, przez tak wiele rzeczy, które niszczą... Chcemy pokoju. A on jest darem.

Na progu tego początku wszystkim składam serdeczne życzenia szczęśliwego i spokojnego 2021 r. Niech każdy z nas stara się tak postępować, aby był to rok braterskiej solidarności i pokoju dla wszystkich, rok pełen ufego oczekiwania i nadziei, który zawierzamy opiece Maryi, Matki Boga i naszej Matki.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, wam wszystkim, połączonym za pośrednictwem środków przekazu, życzę pokoju i pogody ducha na nowy rok.

Dziękuję Prezydentowi Republiki Włoskiej, panu Sergiowi Mattarelli, za życzenia, które skierował do mnie wczoraj wieczorem w swoim orędziu na zakończenie roku, i serdecznie mu odwzajemniam.

Wdzięczny jestem wszystkim, którzy w każdej części świata, przestrzegając obostrzeń narzuconych przez pandemię, zorganizowali chwile modlitwy i refleksji z okazji dzisiejszego Światowego Dnia Pokoju. Myślę w szczególności o wirtualnym Marszu wczoraj wieczorem, zorganizowanym przez włoski episkopat, Pax Christi, Caritas i Akcję Katolicką; a także o tym, który odbył się dziś rano, zorganizowany z inicjatywy Wspólnoty Sant'Egidio w łączności *streaming* na świecie. Dziękuję wszystkim za te i wiele innych inicjatyw na rzecz pojednania i zgody między narodami.

W tym kontekście wyrażam ból i troskę w związku z dalszym nasilaniem się aktów przemocy w Jemenie, co powoduje liczne niewinne ofiary, i modlę się, aby zabiegano o znalezienie rozwiązań, które umożliwią powrót pokoju dla tych udręczonych społeczności. Bracia i siostry, pomyślmy o dzieciach w Jemenie! Bez edukacji, bez lekarstw, głodne. Módlmy się razem w intencji Jemenu.

Zachęcam was ponadto do włączenia się w modlitwę archidiecezji Owerri w Nigerii w intencji bpa Mosesa Chikwe i jego kierowcy, porwanych w minionych dniach. Prośmy Pana, aby oni i wszyscy, którzy padają ofiarami podobnych aktów w Nigerii, powrócili bez uszczerbku na wolność i żeby ten umiłowany kraj odzyskał bezpieczeństwo, zgodę i pokój.

Specjalne pozdrowienia kieruję do *Sternsinger*, „kolędników”, dzieci i nastolatków, którzy w Niemczech i w Austrii, pomimo iż nie mogą odwiedzać rodzin w domach, znaleźli sposób, aby zanieść im radosną wieść o Bożym Narodzeniu i zebrać ofiary na rzecz ich rówieśników, którzy są w potrzebie.

Wszystkim życzę roku pokoju i nadziei, pod opieką Maryi, Świętej Bożej Rodzicielki. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!